

Armia węgierska ma prawo użyć broni na granicy

22 września 2015

Każdej nocy migranci zbierają się na placu Aksaray w Stambule. Z fałszywymi syryjskimi paszportami w kieszeni mogą kontynuować podróż po Europie. Francuski paszport z pieczętkami, zdjęciami, nazwiskiem i kodem kreskowym można kupić od handlarzy paszportami dosłownie pod nosem tureckich władz.

Ahmad, ponad 20-letni Syryjczyk, zajmuje się przemytem ludzi w Stambule (to zmyślane imię, dane posiada Berlingske). Podróż przez Morze Śródziemne to ostatnie ogniwo w dobrze zorganizowanym łańcuchu na rynku, specjalizującym się w wysyłaniu ludzi do Europy. Ahmad potwierdza, że paszporty można kupić na rynku w Stambule oraz że tureccy policjanci są przekupywani i przepuszczają ludzi. Mówi, że uchodźcy z Afryki Północnej, Czeczeni, Albanii i Iraku przybywają do Stambułu, żeby kupić syryjskie paszporty. Syryjski paszport to dokument, otwierający drzwi do Europy. Od początku roku Ahmad wysłał do Europy ponad 2000 osób. „Tylko 20% ludzi z syryjskimi paszportami w moich grupach byli prawdziwymi Syryjczykami. Większą część stanowią migranci, którzy kupili syryjskie paszporty na miejscowym targu” – twierdzi. Syryjczyk, kupujący nowy syryjski paszport, powinien zapłacić około 1000 euro, Arab niebędący Syryjczykiem lub Czeczen płaci pięciokrotną cenę. Niesyryjczycy wykorzystują wojnę w Syrii jako powód do przeprowadzki do Europy. Muszą za to zapłacić. Ci migranci zabierają miejsca Syryjczykom, którzy rzeczywiście znaleźli się w trudnej sytuacji. Ahmad nie wie, czy wśród wysłanych przez niego ludzi byli bojownicy ISIL. „Bojownicy gołą brody zanim udadzą się do Europy i wtapiają się w tłum. Wiem jednak, że są tam”. Większa część osób, które kupiły paszporty, kontynuuje podróż morzem. Można jednak kupić bilet na samolot z europejskim lub amerykańskim paszportem. Zazwyczaj celnikom

na lotnisku w Stambule płaci się, żeby nie sprawdzali paszportów poszczególnych osób. W innych przypadkach Syryjczyk kupuje bilet do Libanu, gdzie nie potrzebuje wizy. Spokojnie przechodzi kontrolę i otrzymuje kartę pokładową do Libanu. Po przybyciu na lotnisku odbiera go specjalna osoba, wydająca na przykład niemiecki paszport i bilet do Europy.

Turecki dziennikarz Sefik Dinç jako jeden z pierwszych napisał o handlu fałszywymi paszportami w Stambule, podał się za uchodźcę i kupił sobie fiński paszport zaledwie za 400 euro. Teoretycznie handel fałszywymi paszportami w Turcji jest karany pozbawieniem wolności do 25 lat, lecz w praktyce odbywa się prawie legalnie.

Prawicowa koalicja popierająca rząd Juha Sipili zapowiedziała, że Finlandia jest gotowa przyjąć blisko 2,4 tysiąca uchodźców z Afryki i Bliskiego Wschodu. Jednocześnie chce ona ograniczyć prawo pracy, uderzając w fińskich pracowników. Minister spraw wewnętrznych Petteri Orpo z liberalnej Partii Koalicji Narodowej (Kok) poinformował, że Finlandia zaakceptowała plany rozmieszczenia uchodźców przez Komisję Europejską i jest gotowa przyjąć blisko 2,4 tys. imigrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu.

„Słowenia zamknęła granicę dla samochodów i pieszych. W kierunku Chorwacji ruch samochodowy funkcjonuje normalnie” – podaje pracujący w terenie dziennikarz węgierskiej telewizji M1. Według niego, obecnie na chorwacko-słoweńskiej granicy znajduje się wielu uchodźców. Czekają na otwarciu przejścia. Wzdłuż granicy stoją słoweńscy policjanci – informuje węgierska telewizja. Po zamknięciu 15 września przez Węgry granicy z Serbią główny potok uchodźców popłynął z Serbii do Chorwacji, skąd próbują przedostać się do Słowenii lub na Węgry omijając strzeżony odcinek granicy.

Węgry kontynuują budowę ogrodzenia na granicy z Chorwacją. Obecnie w pobliżu miejscowości, w których granicę przekraczają tłumy uchodźców, trwa budowa „drugiego rzędu” ogrodzenia. Na

granice ściągnięto oddziały armii, zajmujące się montażem siatki i drutu kolczastego – donosi agencja RIA Novosti. Węgry ogłosiły, że cała granica między Węgrami i Chorwacją została już otoczona pierwszym rzędem drutu kolczastego.

Parlament Węgier przyznał armii kraju prawo do wykorzystywania nielatającej broni w celu ochrony granic w warunkach kryzysu imigracyjnego. Węgierski parlament przyjął odpowiednią ustawę większością głosów. Jak podkreśla agencja Reutersa, „armia będzie mogła używać kul gumowych, urządzeń pirotechnicznych, granatów z gazem łzawiącym oraz urządzeń strzelających sieciami” – czytamy w komunikacie, opublikowanym na stronie węgierskiego parlamentu. Ponadto wczoraj węgierski parlament większością głosów przyznał armii prawo do działania poza granicami kraju. Zgodnie z przyjętymi poprawkami, węgierska armia będzie mogła prowadzić za granicą pracę wywiadowczą w celu monitorowania uchodźców i ich przybliżenia do granicy kraju, oraz pomagać policji w ochronie granicy.

W nocy z 14 na 15 września Węgry zamknęły dla uchodźców granicę z Serbią. Na neutralnym terenie między serbską a węgierską granicami zgromadziło się około 5000 uchodźców. W środę popołudniu zorganizowali oni starcia i zniszczyli bramę na granicy. Węgierscy wojskowi nie mogli przyjść z pomocą policji, ponieważ wszyscy imigranci znajdowali się na neutralnym terytorium między granicami dwóch krajów.

W niedzielę doradca węgierskiego prezydenta ds. bezpieczeństwa Bakondi György oznajmił, że w sobotę na Węgry przez chorwacką granicę przybyło około 4200 uchodźców. Łącznie w ciągu ostatnich dni z Chorwacji na Węgry przybyło 21 600 osób. W tym roku węgierską granicę przekroczyło 227 000 osób. Od początku 2015 roku na terytorium UE przybyło około 500 tys. migrantów, codziennie ich szeregi uzupełniają tysiące kolejnych uchodźców. Komisja Europejska oznajmiła, że obecny kryzys imigracyjny jest największy na świecie od czasów II wojny światowej.

Źródła: pl.SputnikNews.com (1-3, 5-9), Autonom.pl (4)

Kompilacja 5 wiadomości: WolneMedia.net